Rok X. Nr. 30 Sosnowiec, środa 30 stycznia 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a Redakcji ministracji 4-97, drukarni 4-94.
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 598; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 277; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

Miljard złotych z podatków przewiduje budżet min. skarbu

WARSZAWA, 29.1. (wł.) Obrady komisji budżetowej sejmu nad preliminarzem budżetu państwa na rok 1935-6 dobiegają końca. Posiedzenie dzisiejsze komisji, wypełniło najpierw przemówienie wiceministra skarbu p. Wernera, wygłoszone w odpowiedzi na wątpliwości, wysunięte w czasie piątkowej dyskusji nad budżetem monopoli państwowych, poczem komisja przystąpiła do obrad nad ostatnią częścią preliminarza, a mianowicie nad budżetem ministerjum skarbu. Budżet ministerjum skarbu referował poseł Hołyński. Budżet ten po stronie dochodów zamyka się cyfrą 1.104.169.000, po stronie wydatków sumą 110.200.000 zł.

Dochody w budżecie obecnie wykonywanym tego resortu preliminowano w wysokości 1.225.109.850 wydatki zaś w tymże budżecie 116.316.350 zł. Gros dochodów ministerjum skarbu stanowią daniny publiczne, które preliminowane są na przyszły rok budżetowy w wysokości 1.024.776.000 zł.

W pozycji danin publicznych największą kwotę stanowią podatki bezpośrednie, które preliminowane są w kwocie 554.500.000, na co się składa podatek gruntowy w wysokości 60 miljonów, 10 proc. dodatek do podatku gruntowego 3 miljony, podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich 72.000.000, podatek przemysłowy 180 milj., 10 proc. dodatek do podatku przemysłowego 4 milj., podatek dochodowy 190 milj. podatek od energji elektrycznej 7.500.000 zł., podatek od uboju 12 milj., no i jeszcze kilka mniejszych pozycyj.

Co do podatków pośrednich, które są włączone do ogólnej cyfry danin, podatek od wina preliminuje się w wysokości 1.900.000, od piwa 8 milj., podatek od cukru w wysokości 103 milj., podatek od drożdży w wysokości 13.150.000, podatek od olejów mineralnych 22.430.000, podatek od zapalniczek 1.000 zł. Poza tem z większych pozycyj cło przyniesie ma 96 milj., opłaty stemplowe 93 milj., podatek spadkowy 3.100.000.

Co do dalszych prac komisji, to w dniu jutrzejszym komisja odbędzie trzecie czytanie budżetu, w czwartek zaś ma się odbyć rozprawa nad ustawą skarbową.

W dniu tym wygłosi również referat generalny poseł Miedziński.

W ten sposób w terminie przewidzianym konstytucją, t. j. w dniu 31 stycznia r. b. komisja uchwali budżet państwa.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę

ś. p. Wiktorowi RADWAN DĘBSKIEMU

a w szczególności Wielebnemu ks. Proboszczowi Krzyżanowskiemu, Wicestaroście Panu Izydorczykowi, Dyrekcji i Zarządom Kopalń Warsz. Towarzystwa, Przedstawicielowi BBWR., Związkowi P. O. W., Związkowi b. Więźniów Politycznych, P. Z. Z. P. P. i H. oddz. Niemce, Górnikom, Straży Pożarnej, Robotnikom i wszystkim Kolegom i Przyjaciołom Zmarłego, którzy okazali nam tyle serca i współczucia, składają tą drogą serdeczne podziękowanie.

ŻONA, DZIECI i RODZINA.

Głosy prasy włoskiej

o wizycie premjera Goeringa w Polsce

RZYM, 29. 1. PAT. „Corriere della Sera" pisze, że polskie sfery urzędowe zachowują wobec wizyty premjera Goeringa bardzo daleko idącą rezerwę, nie jest jednak wyłączone, że w toku rozmów mówiono o stanowisku Polski i Niemiec w sprawie paktu wschodnie go.

Podobno poruszyć miano również inne zagadnienia polityczne, a mianowicie pakt środkowo - europejski. Na ogół panuje opinja, że pojednanie polsko - niemieckie stanowi ważny czynnik w polityce europejskiej oraz, że rząd polski unika akcji dyplomatycznej, któraby mogła zaszkodzić stosunkom z Niemcami.

W Warszawie zwraca się jednak uwagę na to, że byłoby rzeczą niesłuszną interpretować taką politykę, jako zwróconą przeciw Francji.

Nagły zgon prokuratora

posądzonego o udział w morderstwie

PARYŻ, 29.1. (wł.) Nagła śmierć b. prokuratora departamentu Sekwany Pressarda, któremu zarzucano udział w morderstwie radcy Princea wywołała duże wrażenie szczególnie w kołach rządowych. Żona zmarłego twierdzi, że prokurator Pressard, cieszący się dobrem zdrowiem od czasu złożenia go z urzędu w związku ze sprawą Stawiskie go bardzo podupadł na siłach. Ciężkie przejścia spowodowały nagły zgon. Pragnąc położyć kres wszelkiego rodzaju pogłoskom, co do powodów śmierci pani Pressard zwróciła się do władz sądowych z żądaniem dokonania sekcji zwłok zmarłego. Prośbę wdowy uwzględniono.

Wojska angielskie w Zagłębiu Saary

LONDYN, 29. 1. PAT. W odpowiedzi na zapytanie w izbie gmin John Simon oświadczył, że dokładna data w której oddziały międzynarodowe opuszczą Zagłębie Saary nie zostala dotychczas określona. Minister sądzi, że nastąpi to jednocześnie z przekazaniem Zagłębia Saary Rzeszy niemieckiej.

Przedstawiciel ministerjum wojny oświadczył, że zachowanie się wojsk brytyjskich w Zagłębiu Saary było wzorowe i że ich obecność na terenie plebiscytowym miała poważne i korzystne znaczenie.

Aresztowanie b. ministra w Paryżu

BERLIN, 29. 1. PAT. N. B. I. donosi, że policja paryska aresztowała w ub. niedzielę b. ministra spraw wewnętrznych Katalonji Jose Deneasa, którego wydania domagał się rząd hiszpański.

—o—

300 lat akademji francuskiej

PARYŻ, 29. 1. PAT. Akademja francuska, utworzona dn. 29 stycznia 1635 roku patentem króla Ludwika XIII, obchodzi dziś uroczyście 300-lecie swego istnienia.

—o—

Represje w Hiszpanji

MADRYT, 29. 1. PAT. W Oviedo (Asturja) sąd skazał na 6 lat więzienia sierżanta gwardji cywilnej za to, że w czasie rozruchów rewolucyjnych w październiku poddał się bez walki.

—o—

Mrozy w Hiszpanji

MADRYT, 29. 1. PAT. W całej Hiszpanji nastały wielkie mrozy. Komunikacja w niektórych prowincjach jest utrudniona przez zaspy śnieżne.

Na cześć ambasadora R. P

LONDYN, 29.1. Prezydent wszechświatowej organizacji sjonistycznej i agencji żydowskiej dla Palestyny, Nahum Sokołow, wydał wczoraj wieczorem w swoich apartamentach w Londynie przyjęcie na cześć ambasadora Raczyńskiego i jego małżonki.

Przyjęcie zaszczycił swoją obecnością minister spraw zagranicznych sir John Simon z małżonką oraz minister kolonij sir Lister. Ponadto w przyjęciu wziął udział szereg osób z angielskiego świata politycznego, artystycznego i literackiego.

Przyjęcie uświetnione było grą znakomitego pianisty polskiego Artura Rubinsteina.

Stan bezrobocia w kraju

WARSZAWA, 29. 1. (wł.) Ilość bezrobotnych w dniu 26 stycznia była następująca w poszczególnych ośrodkach przemysłowych: Warszawa - miasto 38.659, (ilość bezrobotnych zwiększyła się w ciągu poprzedniego tygodnia o 1.372 osoby), Warszawa - okręg 12.299 (plus 245), Łódź - miasto 45.310 (plus 724), Łódź - okręg 13.586 (plus 25), Sosnowiec, 27.228 (plus 870), Górny Śląsk 121.180 (plus 8.086), Poznań 28.770 (plus 807).

Razem 488.210 osób. Zwiększenie liczby bezrobotnych w ciągu ubiegłego tygodnia wynosiło 18.221.

Epidemja grypy w Białymstoku

BIAŁYSTOK, 29.1. PAT. Od kilku dni w Białymstoku i okolicy grasuje epidemja grypy. Liczba zachorowań, szczególnie wśród młodzieży szkolnej jest bardzo duża i w białostockich szkołach choruje około 60 proc. młodzieży. Wśród personelu nauczycielskiego zapadło na grypę 30 proc. Wskutek znacznej liczby zachorowań w szkole handlowej w Białymstoku kuratorjum okręgu szkolnego w Brześciu n/B zarządziło zamknięcie tego zakładu na 3 dni.

Wstrzymanie operacyj wojsk japońskich

PEKIN, 29. 1. PAT. Ze źródeł chińskich donoszą, że posuwanie się wojsk japońskich w prowincji Chahar zostało wstrzymane. W okolicach Ku-Juan i Tung - Cza - Tse oddziały japońskie nawet cofnęły się nieco. Z drugiej strony donoszą, że prowadzone przez cały dzień dzisiejszy rokowania chińsko - japońskie nie dały żadnych wyników.

Masowe zatrucia alkoholem

NOWY JORK, 29.1. PAT. W miejscowości Gloversville (Stan Nowy Jork) wskutek zatrucia się alkoholem zmarło wczoraj 11 osób, w tej liczbie kilka kobiet. Donoszą dalej, że w Gloversville w ciągu ostatnich kilku dni wskutek zatrucia się alkoholem straciło życie przeszło 30 osób. Dotychczas władzom nie udało się ustalić skąd pochodzi zatrucie się alkoholem.

Z KRAJU i ZE ŚWIATA

NOWA TARYFA KOLEJOWA WPROWADZONA BĘDZIE 1 KWIETNIA 1935 R.

WARSZAWA, 29.1. Od dłuższego już czasu tak na terenie ministerjum komunikacji, jako też izb przemysłowo - handlowych rozważana była kwestja rewizji dotychczasowej taryfy towarowej. Prace prowadzone w tej kwestji weszły ostatnio w stadjum realizacji, gdyż ministerjum komunikacji zamierza już w dniu 1 kwietnia 1935 r. wprowadzić w życie nową taryfę. Opracowany przez ministerjum w międzyczasie, przy czynnym współudziale sfer gospodarczych, projekt taryfy został ostatno przedłożony izbom przemysłowo handlowym do ostatecznego zaopinjowania.

Ten projekt nowej taryfy towarowej polskich kolei państwowych w cz. II przewiduje taryfy specjalne dla przewozów wewnętrznych na eksport i import przez granicę, taryfy specjalne dla eksportu i importu przez porty polskiego obszaru celnego, taryfy tranzytowe i taryfy wyjątkowe.

Reforma ma na celu usunięcie obecnego stanu rzeczy, w którym większa ilość przewozów odbywa się na podstawie taryf wyjątkowych, a w którym wyjątek jest regułą.

JECHAŁ ZA DARMO I JESZCZE OBRABOWAŁ SZOFERA.

WARSZAWA, 29.1. Na ul. Puławskiej do szofera taksówki Juljana Pawłowskiego podszedł jakiś mężczyzna, polecając się zawieźć do Góry Kalwarji. Kiedy auto znalazło się za miastem, pasażer polecił szoferowi zatrzymać wóz, a potem wysiadł i pod groźbą rewolweru sterοryzował szofera. Celując w stronę szofera, pasażer zawołał: „Ręce do góry, oddaj pieniądze!" Szofer dał się obrewidować i bandyta zabrał mu woreczek, zawierający 10 zł.

Po rabunku napastnik zbiegł ,a szofer udał sę na posterunek policji. Z rysopisu, podanego przez szofera, ustalono, że napadu dokonał 23-letni Stanisław Polba, którego wkrótce aresztowano. Rabuś tłumaczył się, że chciał jako konfident policji udać się w ważnej misji do stacji Baniocha i w tym celu obrabował szofera. Polba był informatorem policji w pewnego rodzaju sprawach. Dziś Polba zasiadł przed sądem okręgowym, który skazał go na półtora roku więzienia.

WYSWIĘCENIE KSIĘDZA HARCERZA.

WARSZAWA, 29.1. Warszawska drużyna harcerska im. Tad. Rejtana obchodziła podniosłą uroczystość. Wychowanek drużyny, pozostający harcerzem w dalszym ciągu, ksiądz Tadeusz Kozłowski odprawił w kaplicy przy ul. Smolnej 30 swoją prymicję, tj. pierwszą po wyświęceniu na kapłana mszę świętą. W uroczystem nabożeństwie wzięli udział koledzy — druhowie ks. Kozłowskiego z okresu jego czynnej służby, koledzy szkolni, oraz cała II Drużyna. Podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił ks. dr. Kowaliński. Po mszy 55 najmłodszych członków drużyny złożyło przyrzeczenie harcerskie na ręce komendanta chorągwi p. Skłodowskiego.

GROŹNY POŻAR FABRYKI W WILNIE.

WILNO, 29.1. O godz. 4 nad ranem wybuchł groźny pożar w fabryce futer przy ul. Popławskiej nr. 28.

Pożar ogarnął szybko gmach, niszcząc urządzenie wewnętrzne fabryki. Spłonęło 17 maszyn oraz 15000 skór baranich, lisich itp. Straż ogniowa pracowała nad ugaszeniem pożaru do godz. 14. Akcję utrudniały nagromadzone w fabryce materjały łatwopalne. W czasie akcji ratunkowej uległy uszkodzeniu 3 samochody z taboru strażackego.

Straty wynoszą przeszło 350 tys. zł. Fabryka była ubezpieczona na sumę 130 tys. zł. Wskutek zniszczenia fabryki postradaprace około 40 robotników. Przyczyna pożaru nieustalona.

W POGONI ZA KLEJNOTAMI KORONY HISZPANSKIEJ

Jak wyjaśnia tajemnice hrabina Zamoyska

Miasto Preszburg, obok Bratisławy główne miasto Słowacji — jest ogromnie poruszone. Przecież przed kilkoma dniami zaledwie w jednem z pism węgierskich napisano czarno na białem, że w pewnym banku preszburskim zastawił klejnoty korony hiszpańskiej eks-król Alfons XIII. W dwie godziny potem zaczynają kursować wiadomości, że rząd hiszpański z tego powodu rozpisał za swym eks-królem listy gończe. W kilka godzin później miasto obiega wiadomość, że klejnoty są w Preszburgu, ale nie w żadnym banku, tylko w lombardzie na ulicy Ventura. Ocenił je pewien miejscowy jubiler, infantka Izabella pośredniczyła w tym interesie i król otrzymał za nie 400 tysięcy czeskich koron.

Nazajutrz już prostują: nie! w interesie nie pośredniczyła infantka Izabella, tylko hrabina Zamoyska. Ale przecież hrabina Zamoyska i infantka Izabella to jedna i ta sama osoba.

Gdzież ona mieszka? W majątku Stara Lubowna, niedaleko Preszburga wraz ze swym małżonkiem, a naszym rodakiem, hrabią Zamoyskim.

W kilka godzin potem, szosą, wiodącą do tego majątku mknęły już samochody z dziennikarzami.

W STAREJ LUBOWNEJ.

Najpierw wyjaśnia się sprawa z listem gończym za eks-królem. Poselstwo hiszpańskie nic a nic o tem nie wie. Nie wie też nic policja preszburska. Więc ta sprawa upada.

Ale jak wygląda sprawa zastawu klejnotów?

Powszechnie było wiadomo, że król Alfons umieścił swe kapitały po rewolucji w bankach angielskim i szwajcarskim, że udało mu się ze swych zamków wywieźć i przedostać przez granicę wiele cennych dzieł sztuki, między innemi bezcenne Velasquezy i obrazy El Greco, przyczem pomocny mu był w tem książę Miranda. Mówiono także, że królowa osobiście ubrała się w klejnoty koronne i przewiozła je przez granicę. Wartość tych klejnotów obliczano na sumę ćwierć miljarda złotych.

Hrabina Zamoyska, zapytana o te szczegóły, odpowiedziała, że o ile jej wiadomo, rodzina króla hiszpańskiego zabrała tylko tę biżuterję, która była jej prywatną własnością. Korona, berło i jabłko pozostały w Madrycie, gdyż król uważał je za własność Hiszpanji. Ci, którzy opowiadają, że Alfons XIII wozi je ze sobą, są w błędzie.

Z całą stanowczością twierdziła, że żadnych klejnotów nie zastawiano i że wszystko jest jedynie złośliwą sensocją.

Słuchający tej rozmowy hr. Zamoyski wyjaśnił ze śmiechem, że ekskról hiszpański jest jeszcze bardzo bogaty i nie ma potrzeb materjalnych. Wystawne wesele księżniczki Beatricze, chyba najlepiej tego dowiodło.

NATOMIAST, JUBILER...

To oświadczenie, wypowiedziane w majątku Stara Lubowna powinno było uspokoić wzburzone umysły. Ale cóż z tego, kiedy wybitny jubiler preszburski Weinstabel, który według pogłosek miał być taksatorem klejnotów, odpowiedział nieco inaczej, niż infantka.

Oświadczył on, że istotnie infantka Izabella przyniosła niedawno do jednego z banków preszburskich wyjątkowo cenne klejnoty, by je zastawić. Zapamiętał sobie przepyszny djadem i kilka wspaniałych naszyjników brylantowych. Była to biżuterja, sporządzona mniej więcej przed czterdziestu laty. Taksował ją jedynie z punktu widzenia wartości klejnotów, gdyż jako antyk nie mogły jeszcze uchodzić.

Jubiler poradził bankowi, by dał zastawu pół miljona koron czeskich. Infantka zrazu uważała, że to za mało, ale wreszcie tranzakcja doszła do skutku.

W lombardzie preszburskim zaprzeczono jakoby zastawiano tam owe klejnoty. Policja trzęsła głową i mówiła dalej, że o niczem nie wie.

SPROSTOWANIA I WYJAŚNIENIA.

Sprawa pozostała więc, właściwie dalej tajemnicza.

„Dobrze poinformowani" twierdzili, że eks-króla zrujnowały liczne śluby jego dzieci, synów i córki, że teraz potrzeba mu jeszcze pieniędzy, których żąda przy rozwodzie królowa, że dalej będzie musiał królowej zwrócić jej niemały posag i że już rozpoczął oszczędności, zwijając kosztowny dwór w Fontainebleau i przenosząc się do skromnej siedziby pod Rzymem.

Już w ubiegłym roku zaciągnął pożyczkę we Francji. Nie jest więc wcale nieprawdopodobne, że był i teraz w potrzebie finansowej.

Tymczasem zięć króla Alfonsa, hr. Zamoyski zjechał do Wiednia i tam głosi, że eks-król za kilka dni oficjalnie odwoła plotki, krążące koło klejnotów korony hiszpańskiej.

Sprawa więc wikła się w sposób tak fantastyczny, że trzebaby dla jej rozplątania chyba Szerloka Holmesa, a ten jak wiadomo, już nie żyje.

KRWAWY BUNT GÓRNIKÓW 80 GÓRNIKÓW ZABITYCH — 60 RANNYCH.

MOSKWA, 29.1. Z Charbina donoszą o krwawym buncie górników na kopalni Fuszung w Mandżurji.

Przeszło 1000 górników napadło na budynki administracyjne kopalni, przyczem doszło do krwawego starcia z policją.

Policja otwarła ogień z karabinów maszynowych do nacierających górników, przyczem 80 osób zostało zabitych, a przeszło 60 odniosło rany.

500 górników aresztowano.

Rosjanie muszą oswobodzić Rosję

Gen. Denikin marzy i działa

Gen. Denikim był jakiś czas wodzem jakby armji cieni. Od wielu lat starał się gorączkowo, aby na nowo zebrać rozprószone oddziały białogwardyjskie, które zdołały uciec zagranicę. Zadanie jego było niezmiernie trudne i ciężkie. Generał pozbawiony był mianowicie wszelkich środków materjalnych i zdany był całkowicie na pomoc swych przyjaciół. A jednak nie ustawał w zamiarze zrealizowania swej idei.

Dzisiaj spogląda gen. Denikin na rezultaty swej wieloletniej pracy. Przybył on celem przeglądnięcia swych bataljonów do Białogrodu. Tutaj opowiada on ciekawe rzeczy dziennikarzom, którzy go otoczyli. Dumnie oświadcza generał, że jego oddziały wojskowe znajdują się — poza Jugosławją — jeszcze w Sofji, w Brukseli i w Paryżu. Także w Nowym Joku i w San Francisco, w Rio de Janeiro i Buenos Aires znajdują się ośrodki białej armji. Ne brak również funduszów. To też w określonym momencie biała armja ruszy przeciw bolszewikom.

Plany? Konkretnego programu nie chce generał przedstawić. Jedno jest pewne: Nie można liczyć na interwencję mocarstw europejskich, a Rosja musi być oswobodzona przez Rosjan. Możliwości zwycięstwa są duże. Wszak Czang-Kai Czek, wielki wódz chiński liczy podobno bardzo na swoje pułki białogwardyjskie, którym zawdzięcza, że wypędził komunistów z Mandżurj. A w razie potrzeby Czang-Kai-Czek gotów jest pójść ręka w rękę z gen. Denikinem przeciw wspólnemu wrogowi.

Tak przemawia gen. Denikin. Wierzy widocznie w to, co mówi. Trudno jednak spodziewać sę, aby mu sę udało urzeczywistnić zamiary. Czas pracował przeciw eksgenerałowi, a nowa genracja rosyjska nie jest już zdolna do nawrotu ku przeszłości. Chociaż niczego nie można przewidzieć. Historja jest przecież matką najbardziej sensacyjnych niespodzianek. Być może zatem, że gen. Denikin dopnie jeszcze kiedyś tego, co przygotowuje z taką energją i z takim zapałem od lat wielu.

Przygoda społecznika

Wśród bezrobotnej nędzy zgubił spodnie w paski

W Waszyngtonie opowiadają wesołą historyjkę o tem, jak pewien administrator pomocy bezrobotnym zgubił.. spodnie. Pan Harry Hopkins, miał iść na ważną konferencję, włożył więc nowe, piękne spodnie „w paski". Do referatu, który miał odczytać na konferencji, brakło mu jeszcze paru realistycznych obrazków z życia bezrobotnych, korzystając więc z paru godzin wolnego czasu udał isę do schronisk, zamieszkałych przez najbardziej upośledzony element bezrobotny, gnieżdżący się w norach, piwnicach i tunelach wielkiego miasta. Nie chcąc pokalać brudem ohydnych mieszkań swoich pięknych spodni, pan H. Hopkins zdjął je a na ich miejsce włożył jakieś stare i podarte łachmany. Po zwiedzeniu bezrobotnych włóczęgów, zwanych w Ameryce „hobosami", postanowił przebrać się w swój wizytowy strój. Jakież było zdziwienie amerykańskiego społecznika, gdy [illegible] uważył, że po ślicznie zaprasowanych spodniach „w paski" nie zostało ani śladu. Musiał więc biedak na poważną konferencję maszerować w starych, postrzępionych.

Historja spodni p. Hopkinsa nie na tem jednakże się skończyła. Po paru dniach odniósł mu je całe i czyste kierownik i lider schroniska włóczęgów, którego ambicją było wykorzenić złodziejski nawyk jego „poddanych". Zwoławszy więc 40 „hobonów" miał do nich długą przemowę, odwołując się do zatwardziałych sumeń włóczęgów. Mowa wywarła jednakże pewien skutek, bowiem nie upłynęło nawet 5 minut, a spodnie w paski p. administratora zostały zwrócone.

Hel zablokowany lodami

WIELKA WIEŚ _ HALLEROWO, 29.1. Lód zatoki Puckiej na przestrzeni około 100 km. kw. oderwał się częściowo i spłynął wgłąb zatoki Gdańskiej. Część lodu wyrzucona została na brzeg półwyspu Helskiego ,tworząc olbrzymie zwały, pozostała część w postaci olbrzymiej kry, sięgającej rozmiarami kilka km. kw. zatarasowała zupełnie wyjazd do portu. Helskiego i sam port.

O wyjeździe na połów rybaków nie może być mowy o ile kierunek wiatru się nie zmieni, blokada portu przez lody może potrwać kilka dni, a nawet dłużej. Budzi to zrozumiały niepokój wśród rybaków gdyż naraża ich na wielkie straty. Z ramienia władz morskich poczyniono przygotowania do oczyszczenia wejścia portowego lodołamaczem. W porcie znajduje się przeszło 100 kutrów motorowych. Kra pod Helem stale narasta.

PRZEZ WALKĘ O SZKOŁĘ POLSKĄ DO WYZWOLENIA

Prasa polska zajęta doniosłemi problemami polityki międzynarodowej, nie zwróciła uwagi na przypadającą w tych dniach pamiętną rocznicę strajku szkolnego, który przed 30-tu laty zapoczątkował na terenie b. Kongresówki erę walki o narodowe szkolnictwo.

Po stłumieniu powstania styczniowego, rząd rosyjski przystąpił z całą gwałtownością i brutalną konsekwencją do unifikacji Królestwa Polskiego z cesarstwem rosyjskiem, główną uwagę zwracając na szkolnictwo polskie, będące wówczas w pełnym rozwoju pod wpływem reform hr. Wielopolskiego.

Zrusyfikowano więc tak Szkołę Główną w Warszawie, jak i szkoły średnie; pedagogów polaków zastępować zaczęli nauczyciele rosjanie o wątpliwych kwalifikacjach naukowych, a język polski usunięto całkowicie ze szkół. Religję jedynie wykładano po polsku, ale i tu zaczęto wprowadzać ograniczenia. W czasie wykładów ośmieszano historję polskiego narodu.

Młodzież szkolna jednakże wykazała w tym okresie ucisku ogromny hart ducha i patrjotyzmu, czego konsekwencją było iż przeciwko rusyfikatorskim zarządzeniom rosyjskim wybuchać zaczęły od czasu do czasu gorętsze protesty uczniów, jak w Białej Podlaskiej i Siedlcach. Młodzież szkolna wczas spostrzegła, że w związku z klęską militarną Rosji w r. 1905 źle się dziać poczyna w państwie tyranów uznała więc ów momeent za najodpowiedniejszy, aby rozpocząć walkę o szkołę polską.

Strajk rozpoczął się najpierw na Politechnice Warszawskiej, gdzie na wiecu dn. 28 stycznia 1905 r. połacy powzięli odpowiednią rezolucję, podobnie postąpili słuchacze Uniwersytetu Warszawskiego. Postawa studentów — polaków była taka, że nie mogło być już mowy o powrocie ich do studjów w języku rosyjskim.

Podobną akcję w szkołach średnich prowadził dr. Ignacy Kozielewski, członek komisji gimnazjalnej. Agitacja jego natrafiła na grunt odpowiedni, gdyż młodzież pałała żądzą odwetu, a czasy były rewolucyjne, nacechowane niezdarnością i dezorjentacją władz. Do przeprowadzenia uchwał na zwoływanych przez młodzież zebraniach domagano się obecności dyrektora zakładu, któremu wręczano odpowiednią deklarację, bojkotującą język rosyjski w szkole.

Pierwsze kroki poczynił Piotrków. Trybunalski w dniu 1 lutego 1905 r., gdzie zastrajkowały gimnazja męskie i żeńskie, oraz trzechklasowa szkoła miejska. To samo uczynił Sosnowiec, Łowicz, Siedlce, Łomża, Kielce, Kalisz, Włocławek i inne miasta. Władze szkolne rosyjskie zachowywały się jednak wobec postulatów strajkującej młodzieży przeważnie negatywnie.

W dalszym przebiegu całej akcji oberpolicmajster Warszawy baron Nolken zewolił na odbycie wiecu rodzicielskiego dnia 19 lutego. Na tym wiecu, w obecności kuratora Szwarca, zapadła uchwała utrzymania strajku szkolnego aż do września, celem opracowania programu szkoły narodowej o języku wykładowym polskim.

Z dniem 20 lutego zamarła nauka wszędzie, dozorująca młodzież wypełniła świetnie swoje zadanie, a strajk szkolny objął wszystkie zakłady naukowe b. Kongresówki. Społeczeństwo słowa dotrzymało i nie cofnęło się z raz obranej drogi. Rząd został zmuszony do wprowadzenia pewnych reform. W czerwcu 1905 r. specjalny Komitet Reform pozwolił na otwieranie prywatnych szkół polskich bez praw, z obowiązkowym wykładem języka rosyjskiego oraz wykładami geografji i historji Rosji przez nauczycieli - rosjan. Uniwersytetowi przyznano katedry języka i literatury polskiej.

Tak więc zdecydowane stanowisko społeczeństwa odniosło sukces i przy dalszych wysiłkach kraj cały pokrył się siecią polskich szkół prywatnych, które w rozbudzeniu i szerzeniu ducha polskiego doniosłą wielce odegrały rolę.

Walka ta o szkołę polską stanowi jedną z napiękniejszych kart naszych dziejów porozbiorowych, a zarazem i dążeń o wyzwolenie narodu z pod ucisku zaborców.

CEMENTOWE PODKŁADY KOLEJOWE WE FRANCJI.



Francuskie koleje wprowadzają cementowe podkłady pod szyny w miejsce drewnianych. Podkłady cementowe są trwalsze i mają gwarantować większe bezpieczeństwo.

PIERWSZY PILOT PAPIESKI.



Państwo Watykanu również rozporządza nowoczesnym środkiem komunikacyjnym. Pierwszym pilotem papieskim, którego widzimy na ilustracji, jest ks. Don Giovanni Sala.

Polski uczony zbada na Pacyfiku wyspy
o polskich nazwach

W marcu br. wyjeżdża do Ameryki północnej dr. Stefan Jarosz, który z ramienia Instytutu Geograficznego Uniw. Jagiellońskiego przeprowadzi naukowe badania geograficzne wysp o polskich nazwach: Kościuszki, Zaremby i Wojewódzkiego, leżących na Oceanie Spokojnym w pobliżu południowo wschodnich brzegów Alaski.

Dr. Jarosz, który odbył przed kilku laty podróż po parkach narodowych w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Alasce i wygłosił w Polsce mnóstwo odczytów o tej podróży, spędzi szereg tygodni w Stanach Zednoczonych, celem odpowiedniego przygotowania się do wyprawy, na północ zaś wyruszy prawdopodobnie w czerwcu.

Wspomniane wyspy są prawie nie zaludnione. Sezonowo przebywają tam Indjanie z Wrangli. Polski badacz zmuszony więc będzie spędzić szereg miesięcy zupełnie samotnie, względnie w towarzystwie indjanina, którego ze sobą zabierze.

Nazwę „Kościuszko" wyspa zawdzięcza geografowi amerykańskiemu W. H. Dall. Nazwę „Zaremby" nadano na cześć polaka kpt. Zaremby, badacza Alaski w r. 1834—38 z ramienia rządu rosyjskiego. Wojewódzki był również polakiem, dyrektorem rosyjsko - amerykańskiej kolonji na Alasce w latach 1854 — 59.

Nowe nadzieje

Król umarł — niech żyje król! Skończyła się 31-a Loterja Państwowa, rozpoczyna się więc niezwłocznie trzydziesta druga, by tysiącznym zastępom graczów przynieść nowe emocje i nowe nadzieje.

Losy do klasy pierwszej już nabywać można, a czynić to należy nie zwlekając, bo jest to jedyny sposób zapewnienia sobie otrzymania tego numeru, do którego ma się największe zaufanie. Później wybór będzie o wiele mniejszy i łatwo zdarzyć się może, iż ów pożądany los kupił już przedtem ktoś inny.

Plan 32-ej Loterji nie przewiduje żadnych zmian zasadniczych, w porównaniu z 31-ą. Zmienione zostały tylko przepisy, dotyczące rozlosowania wygranej głównej (1.000.000 zł.) oraz wygranych dodatkowych w klasie IV-ej.

Mianowicie miljon wylosowany będzie ostatniego dnia ciągnienia, poprzedzającego ciągnienie wygranych pocieszenia (po zł. 50) rozpocznie się 22 maja i trwać będzie cztery dni, podczas, gdy dotychczas odbywało się ono przed wylosowaniem miljona. W ten sposób zniknie złudzenie, że pięćdziesięciozłotowe wygrane pocieszenia są to „stawki", których istnienie wpływa na losowanie miljona.

—o—

Wiadomości radjowe

CZEM SIĘ ŻYWIMY,

Wyżywienie domowników, to codzienna troska każdej gospodyni. Na całym świecie w mieście, w maleńkiej wiosce, w wielopiętrowej kamienicy i w najuboższej chacie co rano budzi się kobieta, opiekunka rodziny zawsze z tą samą myślą: czem ich nakarmić. Gospodyni wiejska ma wiele produktów z własnego gospodarstwa ,natomiast pani domu w mieście zmuszona jest korzystać z produktów dostarczonych jej ze wsi. Ten właśnie wiejski warsztat pracy będzie poddany ocenie krytycznej w prelekcji radjowej w dn. 1 lutego o godz. 12.45 przez p. Halinę Mamelukową. Prelegentka zwróci również uwagę na potrzebę kontroli produkcji wiejskiej, która powinna stać na najwyższym poziomie higjenicznym oraz na organizacji, w której odbiorca miałby bezpośredni kontakt z wytwórcą.

BŁĄD CZU UROJENIE?

Ustalenie kiedy mamy do czynienia z istotnym błędem językowym, a kiedy z naszem urojeniem nie należy bynajmniej do rzeczy łatwych. Wielu ludzi w sprawie poprawności językowej czy nawet wogóle w sprawach językowych postępuje nieraz dziwnie samowolnie. Najlepiej sprawę tę zrozumieć można w omówieniu popartem przykładami a taki właśnie charakter nosić będzie prelekcja dr. Mieczysława Małeckiego wygłoszona przed mikrofonem krakowskim w dniu 1 lutego o godz. 18.45 pt. „O istotnych i urojonych błędach językowych".

20.000 górników oczekuje załatwienia sprawy kas brackich w Zagłębiu

Konferencja w inspektoracie pracy w Sosnowcu z zarządami kas brackich i związkami zawodowemi — Pobyt komisji ministerjalnej w Zagłębiu potrwa około tygodnia

Wśród górników Zagłębia Dąbrowskiego od dłuższego czasu duże rozgoryczenie wywoływała sprawa fatalnego stanu kas brackich.

Górnicy, którzy przez długie lata wpłacali składki do kasy brackiej, stanęli obecnie wobec smutnego faktu: braku pieniędzy w kasach.

W związku ze scaleniem ubezpieczeń społecznych kwestja uregulowania sprawy kas brackich w Zagłębiu i załatwienia pretensyj robotników stała się niezmiernie nagląca.

Naskutek interwencyj związków zawodowych i delegacyj robotniczych, ministerjum opieki społecznej powołało specjalną komisję, która wszechstronnie zbadać ma działalność 10 kas brackich na terenie Zagłębia Dąborwskiego.

Komisja ta w dniu wczorajszym przybyła do Zagłębia, celem zebrania (?) łatkowych materjałów i zbadania faktycznego stanu kas brackich w poszczególnych kopalniach.

Komisja ministerjalna przybyła do Sosnowca w składzie sześciu osób, pod przewodnictwem naczelnika wydziału ubezpieczeń w ministerjum opieki społecznej, radcy Brunera.

Między innymi w skład komisji wchodzi inspektor, inż. Federowicz, który pełniąc przez kilka lat funkcje inspektora pracy w Zagłębiu, doskonale jest zorjentowany w zawiłej sprawie kas brackich.

W pierwszym dniu pobytu w Zagłębiu, komisja ministerjalna odbyła w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencje z zarządami kas brackich.

W konferencji tej udział wzięli: inspektor Wesołowski, przedstawiciele dyrekcji towarzystw i delegaci robotników.

Delegaci poszczególnych kas brackich przedstawili komisji swoje dezyderaty.

Następnie o godz. 2 popołudniu, również w inspektoracie pracy w Sosnowcu, komisja odbyła konferencje z przedstawicielami związków zawodowych.

W konferencji udział wzieli pp.: z ramienia ZZZ. poseł Konieczko, sekretarz Zaborowski i Rylski, sekretarz C. Z. G. Bielnik, sekretarz frakcji rewolucyjnej — Łatkowski i przedstawiciele „Polskiej pracy".

Przedstawiciele poszczególnych związków przedłożyli swe postulaty w sprawie kas brackich.

Po odbyciu tych konferencyj komisja rozpoczęła badanie stanu kas brackich w poszczególnych kopalniach.

Objazd swój rozpoczęła komisja w dniu wczorajszym od towarzystwa „Saturn". Po zbadaniu stanu kasy brackiej tego towarzystwa, komisja rozpocznie skolei badania na innych kopalniach.

Praca komisji jest trudna, to też pobyt jej w Zagłębiu potrwa do końca bieżącego tygodnia.

Materjały zebrane przez komisję posłużą ministerjum opieki społecznej do unormowania sprawy zaopatrzenia emerytalnego robotników i ostateczne go załatwienia dalszego losu kas brackich w Zagłębiu.

Sprawa bytu kas brackich ma zostać uregulowana drogą rozporządzenia.

Wiadomość o przyjeździe komisji ministerjalnej do Zagłębia wzbudziła wśród górników duże zainteresowanie.

Blisko 20.000 górników oczekuje bowiem z niecierpliwością wyników lustracji komisji ministerjalnej, która zadecydować ma o dalszym losie kas brackich.

Przypuszczać należy, że materjały zebrane przez komisję dostarczą ministerjum opieki dostatecznych danych do załatwienia tej sprawy, bez uszczerbku dla interesów robotniczych

Budowa domu nauczycielskiego w Sosnowcu

UTWORZENIE KOMITETU BUDOWY DOMU.

Już oddawna wśród sfer nauczycielskich w Zagłębiu powstał projekt budowy własnego domu w Sosnowcu.

Obecnie projekt ten wchodzi w stadjum realizacji.

Mianowicie — utworzony został komitet budowy domu nauczycielskiego w Sosnowcu w następującym składzie pp.: **kier. Barański — przewodniczący, inspektor szkolny St. Luchowiec — wiceprzewodniczący, T. Olejarczyk — sekretarz, Cz. Blicharski—skarbnik, dyr. W. Mazur, J. Kwiatkowski, A. Kukawczyńska — członkowie.**

Komitet budowy domu nauczycielskiego przygotuje plany, kosztorys, teren pod budowę, materjały budowlane i t. p.

Poza tem komitet zajmie się zgromadzeniem funduszów potrzebnych na wykonanie budowy i ustaleniem stosunku ofiarodawców do wzniesionego domu (zagwarantowanie w przyszłości zwrotu częściowego lub całkowitego udziału).

Na wiadomość o utworzeniu komitetu, szereg osób spośród nauczycielstwa pospieszyło z ofiarami pieniężnemi, bądź też zadeklarowało na powyższy cel obligacje pożyczki narodowej.

Komitet apeluje do nauczycielstwa z całego Zagłębia o składanie ofiar na budowę własnego domu.

Rozwiązanie rady i zarządu gminy żydowskiej w Sosnowcu

Mianowanie komisarycznego zarządu gminy

Wczoraj, decyzją starostwa grodzkiego, została z dniem 29 bm. rozwiązana rada i zarząd gminy żydowskiej w Sosnowcu. Na miejsce tych organizacyj powołany został komisaryczny zarząd gminy w następującym składzie:

Berek Teneer, kupiec — przewodniczący, dr. inż. Juljan Hereman, zastępca przewodniczącego, dyr. Ignacy Majtlis, inż. Maksymiljan Lifszyc, Salo Wulfson, Markus Birman, Jakób Garfinkel i Henryk Zyngier, jako członkowie zarządu gminy.

Poza tem w skład komisarycznego zarządu gminy wchodzi z urzędu podrabin gminy sosnowieckiej, Manachem Szwarc.

Ciekawe są motywy rozwiązania rady i zarządu gminy żydowskiej w Sosnowcu.

Otóż rada i zarząd rozwiązane zostały na skutek tego, że w ciągu 10 lat swej działalności instytucje te nie wykazywały żadnej troski o dobro gospodarki gminy wyznaniowej. Rada i zarząd nie wykonywały budżetów, nie ściągały należności, co spowodowało z roku na rok wzrastające deficyty. — Gospodarka taka spowodowała zaległości w uposażeniu funkcjonarjuszów gminy, w podatkach i świadczeniach socjalnych. Ostatnio doszło już do tego, że dochody gminy zostały zajęte przez organy egzekucyjne na rzecz urzędów skarbowych, ZUS-u i szpitala, które oczekują ... przez organy egzekucyjne na rzecz ubezpieczalni społecznej.

Rada i zarząd stronniczo wyznaczały składki członkom gminy, regulując w ten sposób porachunki partyjno-polityczne. Składki ściągał zarząd głównie od swych przeciwników, natomiast nie egzekwowano składek od członków zarządu i rady oraz ich sympatyków. Zarząd swe prace upraszczał sobie w ten sposób, że upoważniał poszczególnych członków gminy do inkasowania dochodów gminy, co z braku kontroli doprowadziło do nadużyć na szkodę gminy. Z tego powodu część członków zarządu gminy pozostaje pod śledztwem sądowo - karnem.

Działający z ramienia gminy komitet kupna placu pod cmentarz, wykazał niczem nieusprawiedliwioną rozrzutność grosza publicznego, albowiem prawie dwukrotnie przepłacono wartość tego gruntu oraz „koszty administracyjne" związane z kupnem gruntu wyniosły sumę 8.301 zł. W tej sprawie toczy się również dochodzenie karne.

Wkońcu zarzuca się zarządowi gminy, że dopuszczał się niedozwolonych operacyj wekslowych, na których gmina poniosła kilka tysięcy strat.

Na skutek więc kompromitacji części członków zarządu gminy przez przywłaszczenie sobie dochodów gminy, rozrzutną i stronniczą gospodarkę oraz na skutek zupełnej utraty autorytetu i zaufania wśród społeczeństwa żydowskiego — rada i zarząd gminy zostały rozwiązane.

Wyszła z domu i dotąd jeszcze nie wróciła

Zachodzi obawa, że poniosła śmierć w bieda-szybie

W Dąbrowie w domu nr. 8 przy ul. Hieronimskiej mieszka Juljanna Grzechca, która z braku jakiejkolwiek pracy trudni się zbieraniem węgla na terenach biedaszybikowych.

W ubiegłym tygodniu w poniedziałek, w godzinach rannych, Grzechcowa wyszła, jak zwykle na bieda - szybiki, aby uzbierać sobie węgla i dotąd jeszcze nie wróciła. Zachodzi więc podejrzenie, czy Grzechcowa nie wpadła do jednego z bieda - szybów i nie poniosła śmierci.

KRONIKA

Środa 30 Styczeń	Dziś: Martiny, Sawiny Jutro: Piotra Nolaska, Marceli Wschód słońca: 7.18 Zachód słońca: 4.24

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 30 stycznia.

4.65 Kiedy ranne wstają zorze. 6.50 Muzyka z płyt. 6.52. Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57. Sygnał czasu 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomosci meteorologiczne. 12.05. Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.10 Muzyka lekka. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Płyty. 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Fragment teatralny. 16.00 Koncert z Krakowa. 16.45 Audycja dla dzieci. 17.00 Recital z Poznania. 17,25 Pogadanka z Poznania. 17.35 Muzyka salonowa. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Skrzynka pocztowa. 18.10 Życie artystyczne stolicy. 18.15 Koncert z Krakowa. 18.45 Aktualne zagadnienia w samorządzie. 19.00 Piosenki ludowe. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Płyty. 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Wiadomosci sportowe. 20.00 Wesoła audycja ze Lwowa. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy w Polsce. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Odczyt w jęz. niemieckim z Krakowa. 21.40 Recital z Poznania. 22.00 Koncert reklamowy. 2215 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Środa, 30 stycznia.

6.45—7.40 Tr. z Warszawy. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Transmisja z Warszawy. 12.10 Płyty. 13.00 Transmisja z Warszawy. 13.05 Płyty. 15.30 Transmisja z Warszawy 15.35 Giełda zbożowa. 15.40 Wiadomości bieżące. 15.45 Dawność i djabeł. 16.00 Transmisja z Krakowa. 17.35 Muzyka ludowa. 17.50 Transmisja z Warszawy. 18.00 Gotowanie elektrycznością. 18.15. Transmisja z Krakowa. 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Transmisja z Warszawy. 19.56 Wiadomości sportowe. 2.00 Transmisja ze Lwowa. 21.30 Transmisja rzeczywistości w nauce. 21.40 Transmisja z Poznania. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Transmisja z Warszawy. 23.05 Skrzynka pocztowa francuska.

—o—

Z Kielc

((k) **Schwytane szajki oszustów.** W końcu miesiąca listopada i na początku grudnia ub. r. na terenie pow. kieleckiego pojawiły się trzy szajki oszustów, którzy objeżdżając samochodem sklepy z wyrobami tytoniowemi, podawali się za urzędników skarbowych i tym sposobem zmuszali właścicieli sklepów do nabywania od nich nowych szyldów, przyczem twierdzili, że szyldy takie zostały obecnie wprowadzone na mocy rozporządzenia władz skarbowych. Za każdy szyld oszuści pobierali 10 zł. gotówką. **Jedną z tych szajek zlikwidowano na terenie pow. kieleckiego, przyczem zatrzymano: Michała Brożyńskiego, Henryka Kowalczyka, Wiktora Kazimierczaka, Walentego Ciociorowskiego, Józefa Krasuckiego i Tadeusza Krasuckiego, pochodzących z Łodzi, którzy osadzeni zostali w więzieniu w Kielcach.**

(k) **Pożar.** We wsi Radwan, pow. opoczyńskiego, w zagrodzie Stanisława Włodarczyka z nieustalonej dotychczas przyczyny wybuchł pożar, który następnie przeniósłszy się na sąsiednie zabudowania zniszczył ogółem 18 zagród gospodarskich wraz z inwentarzem.

Straty wynoszą około 50.000 zł.

(k) **Kradzieże.** Niemczyk Anna, zam. w Kielcach przy ul. Stolarskiej 11, zameldowała, że do jej budki przy ul. Sienkiewicza róg Niepodległości przyszedł nieznany osobnik i zażądał papierosów i tytoniu na ogólną sumę 1 zł. 70 gr. W chwili gdy Niemczyk dawała mu tytoń nieznajomy wyrwał jej z ręki paczkę i nie płacąc — zbiegł

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś o godz. 20.15 teatr miejski daje arcyświetną komedję S. Kiedrzyńskiego w 3 aktach pt. „TEN I TAMTEN".

—o—

WŁADYSŁAW LADIS - KIEPURA W SOSNOWCU.

Wielką sensacją bieżącego sezonu teatralnego w Sosnowcu będzie występ Wł. Ladisa - Kiepury, młodszego brata Jana Kiepury. przy współudziale jednej z najwybitniejszych śpiewaczek włoskich, Marji Fiorenza. Koncert odbędzie się w teatrze miejskim w Sosnowcu dnia 7 lutego.

Przedsprzedaż biletów w firmie p. W. Czechowskiego.

—o—

BAL - MASKARADA W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU.

Już dnia 1 lutego rb. odbędzie się Bal-Maskarada Artystów Teatru Miejskiego w Sosnowcu.

Nagrody. Niespodzianki. Atrakcje. Dwie orkiestry. Bufet obficie zaopatrzony przez popularną restaurację „Savoy". Bilety wstępu w cenie zł. 3. Bilety rodzinne (4 osoby) zł. 10.

Po zaproszenia, które nie zostały doręczone z niezależnych od zespołu przyczyn, można się zgłaszać w kancelarji teatru miejskiego w Sosnowcu, codziennie od godz. 17 do 19. Bilety zaś wcześniej można nabyć w księgarni W. Czechowskiego, ul. 3 maja za okazaniem zaproszenia.

—o—

KONFERENCJA Z DYREKCJĄ GWARECTWA HR. RENARD.

W dniu wczorajszym, w inspektoracie pracy w Sosnowcu, odbyła się konferencja z przedstawicielami dyrekcji gwarectwa hr. Renard, w sprawie zaniechania redukcji pracowników umysłowych.

W konferencji wziął udział insp. Wesołowski, który zdołał nakłonić pełnomocników dyrekcji gwarectwa do wstrzymania redukcji 8 urzędników.

W sprawie dalszych redukcyj i obniżki pensyj odbędzie się jeszcze konferencja.

—o—

OPŁATEK W KOLE DZIELNICOWEM BBWR. POGOŃ W SOSNOWCU.

Zarząd koła dzielnicowego BBWR. na Pogoni, wraz ze związkiem powstańców śląskich, zw. rezerwistów i organizacją młodzieży pracującej im. T. Hołówki urządził w sali gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu tradycyjny opłatek dla członków i zaproszonych gości.

Uroczystość zagaił prezes koła dzielnicowego BBWR. na Pogoni p. Z. Cholewa, witając reprezentantów władz z wicestarostą Heynarem na czele oraz licznie zebranych przedstawicieli organizacyj i zaproszonych gości.

Pierwszy przemawiał wicestarosta Heynar, który w imieniu starosty powiatowego p. Boxy i swojem złożył życzenia dla wszystkich organizacyj z Pogoni w ręce prezesa koła — p. Z. Cholewy.

Następnie przemawiali: w imieniu rady powiatowej BBWR. nacz. Nawrocki, w imieniu rady grodzkiej BBWR. p. Rabsztyn, w imieniu zw. legjonistów p. Szpineter, w imieniu sekcji robotniczej BBWR Pogoń p. Gawęcki, w imieniu legjonu młodych p. Paczyński, kom. Payonk i inni.

Nastrój wśród całej uroczystości panował bardzo miły i serdeczny. Po ceremonji opłatkowej rozpoczęto zabawę taneczną, która przeciągnęła się do późnej nocy.

—o—

Zabawa towarzyska. Zarząd koła B. B. W. R. Sielec urządza dla członków, sympatyków i wprowadzonych gości w dniu 1 lutego zabawę towarzyską z urozmaiconym programem. Wejście na zabawę tylko za zaproszeniami, które można otrzymać w lokalu przy ul. Narutowicza 5. Zabawa odbywać się będzie w lokalu przy ul. Wawel 13.

— **Wycieczka na wystawę legjonową.** Celem zwiedzenia wystawy legjonowej w ratuszu w Sosnowcu, zarząd zw. b. ochotników armji polskiej w Sosnowcu organizuje w dniu 31 bm. wycieczkę.

Zbiórka członków przed ratuszem dnia 31 bm. o godz. 17. Prosimy o liczne przybycie.

Sprawa p. Zawadzkiego przeciwko dr. Michnowskiemu z Zawiercia

Kto poszedł z głodu do legjonów?

Onegdaj, przed sądem grodzkim w Zawierciu, w towarzystwie swego obrońcy adwokata Krzemuskiego, stanął dr. Leon Michnowski, legjonista, major rezerwy.

Dr. Michnowski jest prezesem rady grodzkiej BBWR. w Zawierciu, prezesem federacji związków b. obrońców ojczyzny, prezesem oddziału związku legjonistów i członkiem całego szeregu organizacyj społecznych.

Jako oskarżyciel stanął ze swym adwokatem mec. Kuchtą, dyr. banku rzemieślniczo kupieckiego w Zawierciu, Bronisław Zawadzki, który oskarżył dr. Michnowskiego o to, że ten pozwolił sobie na wyproszenie go ze śniadania odbywającego się w dniu 11 listopada ub. r., w sali resursy T. A. Z z okazji poświęcenia w tym dniu nowowybudowanego gmachu gimnazjum koedukacyjnego. Na śniadanie to komitet koła opieki rodzicielskiej przy gimnazjum koedukacyjnem rozsyłał specjalne zaproszenia, którego p. Zawadzki nie otrzymał.

Dr. Michnowski wiedząc, że p. Zawadzki niema zaproszenia, wyprosił go z sali.

Dyr. Zawadzki stwierdził na rozprawie, że na śniadanie został zaproszony ustnie przez prezydenta Szczodrowskiego, czego jednak na rozprawie sądowej p. Szczodrowski nie potwierdził, natomiast oskarżony dr. Michnowski oświadczył sądowi, że nie mógł zasiąść z p. Zawadzkim przy jednym stole, gdyby nawet p. Zawadzki miał zaproszenie, gdyż jako legjonista i prezes związku legjonistów, musiał stanąć w obronie wszystkich legjonistów, pod adresem których p. Zawadzki rzucił oszczerstwo, poniżające przez to wartość czynu legjonowego.

Mianowicie na jednem z zebrań stowarzyszenia kupców polskich, którego p. Z. jest prezesem, odbywającem się jesienią ub. roku, omawiana była sprawa poświęcenia sztandaru kupców. Jeden z obecnych na zebraniu członków tegoż stowarzyszenia, p. M. Pleban zaproponował, aby między innymi na ojca chrzestnego sztandaru zaprosić prezesa związku legjonistów dr. Michnowskiego, na co wówczas dyr. Zawadzki oświadczył, że stowarzyszenie kupców z legjonistami niema nic wspólnego, „albowiem do legjonów poszli ludzie z głodu". O fakcie tym p. Pleban zawiadomił listownie dr. Michnowskiemu, który list ten przedstawił zarządowi oddziału związku legjonistów, który na posiedzeniu odbytem na parę tygodni przed świętem niepodległości powziął uchwalę towarzyskiego bojkotu p. Zawadzkiego, aż do czasu przeprowadzenia szczegółowego dochodzenia. Dlatego też dr. Michnowski, solidaryzując się z podjętą przez zarząd związku legjonistów uchwałą, nie mógł zasiąść z p. Zawadzkim przy biesiadnym stole.

Sąd przesłuchał 14 świadków, którzy ustalili stan faktyczny wobec czego sąd niedopatrzywszy się w czynie dr. Michnowskiego żadnych cech przestępstwa, wydał wyrok uniewinniający.

Groźny pożar w Wolbromiu

Spłonęło 6 domów mieszkalnych

Wczorajszej nocy powstał w Wolbromiu przy ul. 11 listopada groźny pożar, który zniszczył 6 domów mieszkalnych, należących do: Piotra Gorgonia, Ignacego Dulskiego, Wawrzeńca Krzemienia, Piotra Krzemienia i Józefa Kołodziejczyka (dwa domy).— Oprócz domów, pożar strawił chlewy i przybudówki, oraz większą ilość rzeczy domowych.

W akcji ratowniczej brały udział straże wolbromska, łobzowska i fabryki „Wolbrom".

Przyczyna pożaru narazie nie ustalona.

Straszne skutki pozostawiania dzieci bez dozoru

Jedno dziecko zmarło, czworo udało się uratować

Anna Siudak, mieszkanka wsi Bogów gm. Kozłów, udała się w ub. niedzielę do sąsiadów na pogadankę, pozostawiając w domu 5-cioro nieletnich dzieci, które w międzyczasie zasunęły szyber od pieca, ulegając zaczadzeniu.

Gdy po kilku godzinach Siudakowa powróciła do domu, znalazła w przepełnionej czadem izbie troje starszych dzieci nie dających oznak życia na łóżku, dwoje zaś leżało pod piecem. Zaalarmowani sąsiedzi przystąpili do ratowania nieszczęśliwych ofiar.

Po usilnych zabiegach czworo starszych dzieci z trudem udało się przywrócić do życia, zaś 2-letnią Helenka poniosła śmierć.

Premjer Kozłowski udzielił zapomogi

na budowę szosy Szreniawa—Przybysławice

Premjer Kozłowski w czasie ostatniego pobytu w rodzinnym majątku Przybysławice w gminie Szreniawa żywo interesował się pracą samorządów gminnych.

Między innemi premjer Kozłowski zwiedził budowę dróg gminnych o twardej nawierzchni w gminie Rzeżuśnia i Racławice.

Pozatem premjer Kozłowski przyjął delegację gm. Szreniawa i rady gromadzkiej w Przybysławicach w osobach: wójta gminy Szreniawa — Stanisława Nowaka, sołtysa gromady Przybysławice — Józefa Wróbla, członków rady gromadzkiej: Franciszka Nowaka i Jana Biercy. Delegacja złożyła panu premjerowi życzenia dalszej owocnej pracy dla włościaństwa. Pan premjer odbył z delegacją 3 godzinną konferencję w sprawie rolnictwa i udzielił zapomogi na budowę szosy Szreniawa — Przybysławice w sumie 500 - zł.

Na ostatniem zebraniu zarząd gminy w Szreniawie uchwalił przesłać premjerowi Kozłowskiemu gorące podziękowanie.

IMIENINY PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ W DĄBROWIE.

Zarząd koła grodzkiego BBWR. w Dąbrowie zawiadamia, że w związku z przypadającemi 1 lutego imieninami Prezydenta Rzeczypospolitej odbędzie się w tym dniu o godz. 9.30 uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym.

Wszystkie organizacje społeczne proszone są o wzięcie udziału w nabożeństwie ze sztandarami.

Organizacje, które chciałyby urządzić odczyt lub pogadankę mogą się zwracać o prelegenta o 2—3 dni wcześniej do zarządu koła grodzkiego BBWR. (tel. 2-44 lub 1-57) lub do sekcji kulturalno - oświatowej koła BBWR. (tel. 2-11).

— **Zabawa taneczna nauczycielstwa polskiego.** Związek nauczycielstwa polskiego oraz międzyszkolna komisja urządza dnia 1 lutego zabawę taneczną w salach gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu.

Stroje wizytowe. Początek o godz. 21-ej

— **Rejony wiytacyjne szkół średnich w kuratorjum krakowskiem.** Naczelnik Gałecki. gimn. Traugutta w Częstochowie, gimn. Chałubińskiego w Radomiu. Wizytator Biedowicz: sem. męskie Jędrzejów, gimn. Miechów, gimn. Olkusz. Wizytator Bryda: wszystkie gimnazja i seminarja w Zagłębiu Dąbrowskiem i Zawierciu. Wizytator Komar: prywatne gimnazjum w Busku, gimn. w Pińczowie, wszystkie gimnazja i seminarja w Kielcach, Ostrowcu, Sandomierzu i prywatne gimn. w Szczekocinach. Wizytator Wierzbicki: wszystkie gimnazja i seminarja w Częstochowie, Końskich, Kozienicach i Radomiu.

— **Koło 1 pp. leg. w Będzinie.** Otrzymaliśmy następujący okólnik z prośbą o umieszczenie:

Pismem komendy koła 1-go pułku piechoty legjonów z dnia 22 stycznia 1935 r. Komendant naczelny koła 1 pp. legj. gen. dyw. E. Rydz Śmigły mianował mnie komendantem oddziału koła 1 pp. leg. w Będzinie.

Proszę byłych legjonistów 1 pp. leg., zamieszkałych w Będzinie, Czeladzi, Grodźcu i okolicach o zgłoszenie się w Będzinie, ul. Jasna 3 w godz. 16 — 18, w celach informacyjnych i rejestracyjnych.

(—) **Edm. Bartnik**, lek. wet.

Komendant oddziału koła 1 pp. leg. w Będzinie.

— **Wypadek na ulicy w Czeladzi.** Wczoraj w południe p. Bujalska, idąc placem 11 listopada w Czeladzi, skutkiem pośliźgnięcia się upadła na ziemię, doznając złamania ręki. P. Bujalską przewieziono do szpitala.

— **Drobny ogień w Dąbrowie.** W zabudowaniach Andrzeja Stanka, zam. przy ul. Kościuszki nr. 38 w Dąbrowie wybuchł onegdaj pożar. Spłonęło część dachu u szopy.

Ogień powstał od mocno rozpalonego piecyka żelaznego wskutek czego zapaliła się ściana szopy.

Dzięki jednak energicznej akcji ratowniczej domowników i sąsiadów ogień zdołano w zarodku stłumić.

— **Do rezerwistów w Strzemieszycach.** Zarząd zw. rezerwistów w Strzemieszycach urządza w dniu 31 bm. o godz. 7 wieczorem w sali kina „Paw" uroczystą akademję z racji imienin prez. Mościckiego.

Zbiórka rezerwistów dziś o godz. 6-ej wiecz. Referat wygłosi p. M. Feldman.

— **Znaczna kradzież w Sosnowcu.** Z mieszkania Ruchli Kolbryn (Sosnowiec, Targowa 13) nieznani złodzieje skradli różną biżuterję i papiery wartościowe, ogólnej wartośc 1075 zł.

— **Wyjaśnienie.** P. Zygmunt Koprowski wyjaśnia nam, że nie brał udziału w bójce w Grodźcu, gdyż w tym czasie pracował i nie był przez policję aresztowany, jak mylnie podano.

— **Zebranie ligi morskiej i kolonjalnej w Ząbkowicach.** W dniu 9 lutego rb. w lokalu domu ludowego w Ząbkowicach w pierwszym terminie o godz. 18, w drugim o 18.30 odbędzie się roczne walne zebranie się roczne walne zebranie członków ligi morskiej i kolonjalnej w Ząbkowicach.

Z Zawiercia

ZEBRANIE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W PORAJU.

Odbyło się walne zebranie związku strzeleckiego w Poraju, w którem udział wziął przedstawiciel powiatu Z. S. p. Majewski.

Po sprawozdaniach ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum.

Do nowego zarządu wybrani zostali pp.: Zygmunt Giersz — prezes, Stefan Zieliński, Jan Wosiński, Jan Fazan, Czesław Nowacki, Władysław Knapik, Mikołaj Daszyłow.

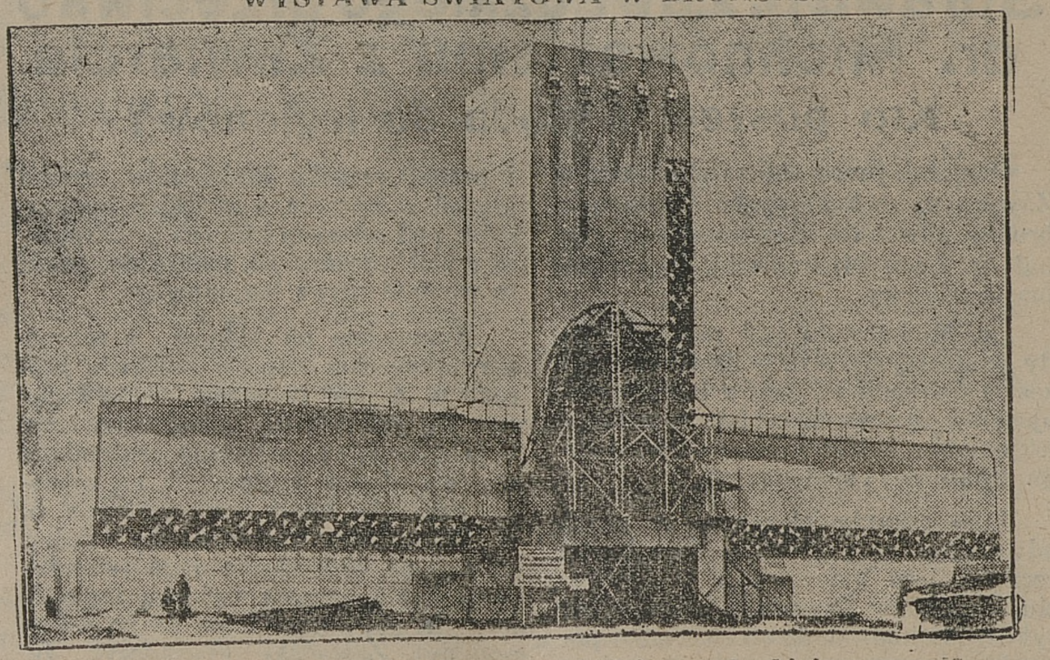
(z) **Komitet powiatowy funduszu szkolnictwa polskiego zagranicą.** Onegdaj, z inicjatywy starosty Wardejn - Zagórskiego, w sali rady powiatowej odbyło się zebranie organizacyjne powiatowego komitetu funduszu szkolnictwa polskiego zagranicą, w którem udział wzięli przedstawiciele szkolnictwa średniego i powszechnego. Zebrani zapoznali się z akcją w roku ubiegłym i po dyskusji postanowili przyjąć schemat organizacji pow. komitetu z ub. roku.

Na przewodniczącą komitetu wybrana jednogłośnie została dyr. H. Jakliczowa, ponadto do sekcji prezydjalnej weszli pp.: ks. kan. Wajzler, prezydent Szczodrowski, dyr. Wesołowski i kierownik szkoły p. Nowak.

W skład sekcji propagandowej zostali wybrani: przewodniczący dyr. Kasprzycki, członkowie: prof. K. Badowski, prof. Chrzanowski, dyr. Guzora, do sekcji zbiórkowej: przewodniczący wiceprezydent J. Berndt, członkowie: L. Grudziński, T. Rezler, Millerowa i Młynek. Komisja rewizyjna: mgr. S. Malanowicz, p. J. Czarnota i dyr. Masłowski.



WYSTAWA ŚWIATOWA W BRUKSELI.



Od 27 kwietnia do 31 października trwać będzie w roku bieżącym wystawa światowa w Brukseli. Na ilustracji widzimy będący na ukończeniu największy budynek wystawy, przeznaczony dla eksponatów belgijskiego Konga.

Dziwne praktyki „czcicieli szatana"

Kluby „satanistów" w sidłach oszustw

Wśród londyńskiej inteligencji daje się zauważyć od pewnego czasu ogromne zainteresowanie okultyzmem. Niema prawie ani jednego klubu w stolicy nad Tamizą, który nie poświęciłby się badaniu spirytyzmu. Rzeczą zrozumiałą jest, że przy tej okazji mnożą się w niebywały wprost sposób rozmaici kuglarze i oszuści, którzy nabierają naiwnych synów Albionu.

Ubiegłej zimy wykryto klub satanistów, do którego należeli liczni przedstawiciele elity londyńskiej. Rytuał współczesnych satanistów jest zupełnie podobny do obrzędów średniowiecznych czcicieli szatana i składa się z rozmaitych zaklęć i hymnów na cześć djabła. Pewnej nocy szatan pozostał wyjątkowo nieczuły na najstraszliwsze zaklęcia. Wkońcu gdy zrozpaczeni spirytyści nie wiedzieli już co począć, odezwał się naraz jakiś grobowy głos, każąc natychmiast dwu mężczyznom i trzem kobietom „skierować swe kroki do podnóżka tronu" wielkiego władcy. Osoby te momentalnie opuściły klub i od tego czasu zniknęły bez śladu.

Wywołało to wielkie zaniepokojenie wśród zwolenników okultyzmu, ale nie na długo. Pewnego bowiem dnia zjawił się w Londynie niejaki pan Rudolf Cosely, bardzo elegancki i przystojny młodzieniec, który posiadał nadzwyczajny zapas wiadomości z dziedziny czarnej magji. Wynajął on sobie piękny apartament w arystokratycznej dzielnicy miasta, który w bardzo krótkim czasie stał się miejscem zebrań londyńczyków. Gospodarz twierdził, że pochodzi w prostej linji od niejakiego Mateusza Cosely, słynnego czarownika, który został w wiekach średnich spalony na stosie.

Zwolennicy okultyzmu zupełnie zwarjowali na punkcie swego nowego maga, obdarzając go nieograniczonem zaufaniem i... pokaźnemi sumami. Zręczny szarlatan zorjentował się rychło i zaczął werbować sobie zwolenników wśród starszych kobiet, które powierzały mu swoje majątki.

Policja wmieszała się wkońcu w tę całą historję i pewnego dnia wkroczyła do klubu mr. Cosely. Ten przeczuł widocznie, iż sprawa ta kończy się dlań niezbyt pomyślnie, gdyż w przededniu rewizji zabrał cały wyłudzony majątek i ulotnił się.

Z Olkusza

(ol) **Zarząd „Strzelca" w Olkuszu.** Na walnem zebraniu oddz. zw. strzeleckiego w Olkuszu w ub. niedzielę, wybrano zarząd oddziału w tym samym składzie, mianowicie: pp. K. Królikowski—prezes, J. Łączyński — zastępca, Bieniek — sekretarz, Z. Fronik—skarbnik. Komisja rewizyjna: pp. H. Kobos, Kuczma i Wroński.

(ol) **Ze „strzelca" w Witeradowie.** W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie oddz. zw. strzeleckiego w Witeradowie pod Olkuszem, na którem wybrano nowy zarząd oddziału, pp.: Jan Koryczan—prezes, Andrzej Kocjan—zastępca, Bronisław Kargos — sekretarz, Wiera Filusowa — skarbnik. Komisja rewizyjna: pp. E. Kłysińska, Bol. Karkos i Jan Karkos.

(ol) **Opłatek.** W Koryczanach (gm. Żarnowiec) odbył się opłatek w kole gosp. wiejskich przy licznym udziale przedstawicieli różnych organizacyj z okolicy. Po przemówieniach pp. Paculy z Giebła, prezesa kółka roln. p. Greli i in., goście byli serdecznie przyjmowani przez koło gospodyń wiejskich. Po opłatku miła zabawa.

(ol) **Złodziej z Będzina w potrzasku.** Onegdaj został aresztowany w Będzinie złodziej Bogusław Żak, sprawca kradzieży przez sufit w sklepie galanteryjnym przy ul. Krakowskiej w Olkuszu, Kenigsberga. W czasie rewizji u Żaka znaleziono klika rzeczy pochodzących z kradzieży u Kenigsberga, a nadto poznano marynarkę Żaka, pozostawioną z pośpiechu na miejscu kradzieży.

Aresztowany Żak nie chce wydać swoich wspólników, policja jednak jest na tropie sprawców. Żak siedzi w Olkuszu.

(ol) **W biegu pociągu skradli świnię.** Śmiałej kradzieży świni z wagonu towarowego przyczepionego do pociągu osobowego, będącego w biegu, pomiędzy Rabsztynem i Olkuszem, dokonało dwóch osobników. Po wyrzuceniu świni na tor i zapędzeniu jej do lasu, złodzieje świnię zarznęli, lecz nie zdążyli mięsa zabrać wskutek spłoszenia. Policja jest na tropie sprawców.





40.

— Nie wydawał się niespokojnym?

— Raczej miał minę człowieka, który się spieszy, bo powiedział stangretowi, żeby prędko jechał.

— Czyś pan słyszał, aby wymieniał miejsce, dokąd się kazał zawieźć?

— Nie, panie.

— Czyś go pan nigdy wprzódy nie widział?

— Nigdy... Przynajmniej sobie nie przypominam.

Widocznie restaurator nie miał nic więcej do powiedzenia.

Wskutek tego więc badanie zostało ukończone.

Urzędnicy i agenci wsiedli do swoich powozów i pojechali na kolej północną.

Pan de Gilbray wymienił swoje nazwisko i urząd i kazał się zaprowadzić do kancelarji zawiadowcy stacji, co było uskutecznione bez straty czasu.

Tam powtórnie powiedział kim jest.

— Jestem na pańskie rozkazy — rzekł zawiadowca. — Jakie pan chce robić poszukiwania i w czem mogę panu być użytecznym?

— Chciałbym się dowiedzieć, kto prowadził pociąg, który przyszedł do Paryża o godzinie pierwszej w nocy i który był przy nim konduktor.

— To bardzo łatwo. Zaraz panu powiem ich nazwiska. Zajrzę tylko do dziennika.

Po chwili rzekł:

— Nadkonduktor nazywa się Boissieu, a konduktor Pernet.

— Czy mogę natychmiast wypytać tych panów?

— I owszem, muszą być teraz na stacji, gdyż o czwartej jadą pociągiem do Calais.

— Proszę pana, każ im tu przyjść.

XXVI.

Zawiadowca posłał po Boissieu i Perneta.

W kilka minut obadwaj weszli do kancelarji zawiadowcy, który wskazując na pana Pawła de Gilbray, rzekł:

— Ten pan jest sędzią śledczym. Macie odpowiadać na pytania, jakie wam zada.

Boisseu i Pernet bardzo zadziwieni, trochę niespokojni (bo sprawiedliwość zawsze nabawia niepokoju, choćby się nie miało sobie nic do zarzucenia) głęboko się ukłonili i ciekawie popatrzyli na urzędnika.

— Który z panów — zapytał tenże — prowadził pociąg, przybyły do Paryża o pierwszej w nocy?

— Ja, Jerzy Boissieu, proszę pana rzekł jeden z nich, podchodząc.

— Skad pan jechałeś?

— Z Calais!

— W drodze z Calais musiałeś pan nieraz wchodzić do przedziałów dla kontrolowania biletów.

— To nie do mnie należy, proszę pana... to do Perneta.

Pan de Gilbray zwracając się do Perneta, pytał dalej:

— Czyś pan nie zauważył pomiędzy podróżnymi, z którymi z obowiązku miałeś styczność, człowieka z ręką na temblaku?

— I owszem, panie sędzio i to tem więcej, że mnie co do tego uderzył jeden szczegół.

— Jaki szczegół?

— Podróżny, o którym mowa, zajmował przedział pierwszej klasy; kiedym wszedł, aby skontrolować jego bilet, nie miał temblaka i ruchy jego były zupełnie swobodne. Tymczasem pod Paryżem, kiedym wszedł powtórnie zobaczyć, czy kto nie przybył w drodze, miał rękę na chustce. Zapytałem go, czy się nie zranił, odpowiedział, że cierpiał chwilowo bóle reumatyczne.

— To właśnie potrzebowaliśmy wiedzieć — rzekł sędzia śledczy. — Nie wierzę pozorowi przedstawionemu przez podróżnego. Ta ręka na chustce, to był znak umówiony, aby go można było poznać przy przyjeździe. Już mi to przychodziło na myśl. To com się dowiedział, utwierdza mnie w tem przekonaniu. Gdzież ten podróżny wsiadł do pociągu?

— Na krańcowej stacji, w Calais.

— Czy miał bagaże?

— Nie, panie. Na bilecie nie było to oznaczone. Doskonale sobie to przypominam.

— Czy nie mógłbyś mi pan dać rysopisu podróżnego?

Pernet zastanowił się przez chwilę i odpowiedział:

— Jegomość ten wyglądał na lat pięćdziesiąt, bez zarostu, miał mały pilśniowy kapelusz, ciemnobronzowe palto i biały szal na szyi.

— To ten sam, zamordowany, rysopis jest dokładny — rzekł naczelnik wydziału śledczego.

Sędzia śledczy mówił dalej:

— Nie wiesz pan, czy ten człowiek był mieszkańcem Calais? Czy często podróżował tą drogą?

— Nic nie wiem, proszę pana... widziałem go po raz pierwszy.

— Czy dobrze mówił po francusku?

— Tak, bez najmniejszego akcentu.

— Dosyć, moi panowie. Jak na teraz, nie mam was o nic więcej pytać.

Dwaj kolejarze odeszli.

d. c. n.

Zjazd prasy młodzieżowej w Sosnowcu

W dniu 3 lutego odbędzie się w Sosnowcu w sali gimnazjum im. Staszica pierwszy regjonalny zjazd szkolnych komitetów redakcyjnych „Kuźni Młodych“ i przedstawicieli prasy młodzieżowej z terenu Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska oraz delegatów z całej Polski.

Zjazd rozpocznie się o godz. 10 rano W programie są przewidziane przemówienia przedstawicieli władz szkolnych, referat dyskusyjny p. Desagi z Katowic (ucz. gimn. mat. przyr.) na temat gazetek ściennych i referat programowy o prasie młodzieżowej p. J. Najmana ucz. gimn. im. St. Wyspiańskiego w Sosnowcu.

Tezą referatu będzie utworzenie syndykatu prasy młodzieżowej. Poza obradami program obejmie zwiedzenie wystawy legjonowo - niepodległościowej w salach ratusza miejskiegi oraz, wrazie dopisania pogody, zawody hokejowe o puhar „Kuźni Młodych“.

Komitet organizacyjny zjazdu zwraca się za naszem pośrednictwem do wszystkich szkół, które nie otrzymały specjalnych zaproszeń z prośbą o przysłane delegatów na zjazd. Konieczne jest najszybsze przysłanie zawiadomień z wyszczególnieniem imiennem delegatów, mających wziąść udział w zjeździe, celem otrzymania pocztą odwrotną kart uczestnictwa i zniżek kolejowych.

Zawiadomienia należy wysyłać pod adresem sekretarza zjazdu p. W. Lemperta (Sosnowiec, Ciasna 12), lub telefonicznie na ręce przewodniczącego zjazdu p. W. Krajewskiego (Sosnowiec tel 6-92, od godz. 18 do 20.

—o—

Z życia gminy Niwka

Wśród organizacyj społecznych na terenie Niwki, jedno z pierwszych miejsc zajmuje związek strzelecki.

Ostatnio, w sali towarzystwa dramatycznego w Niwce odbył się opłatek strzelecki, w którym udział wzięli przedstawiciele powiatu. Przemówienie wygłosił ks. kanonik Raczyński, poczem nastąpiły deklamacje oraz odegrano komedję, pt. „Jak kapral Szczapa dostał się do raju“. Po opłatku odbyła się zabawa taneczna.

* * *

Policja w Niwce przeprowadza kontrole sklepów i jatek, przestrzegając przepisów sanitarnych.

W związku z rozporządzeniem ustalającem ceny pomarańcz, policja przeprowadziła kontrolę w sklepach.

* * *

Zmierzając do podniesienia poziomu kulturalnego gminy, należałoby zwiększyć działalność w dziedzinie oświaty pozaszkolnej i bibljotek, jak również skonsolidować życie społeczne i organizacyjne.

* * *

W związku z imieninami prezydenta Mościckiego utworzony został w Niwce komitet, który ustalił program uroczystości następująco: 1 lutego o godz. 9 rano odbędzie się nabożeństwo w kościele parafjalnym w Niwce.

W dniu 3 lutego w sali „Lutni“ w Niwce odbędzie się akademja. Wstęp na akademję 20 gr. Całkowity dochód z akademji przeznacza się na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą.

jot.

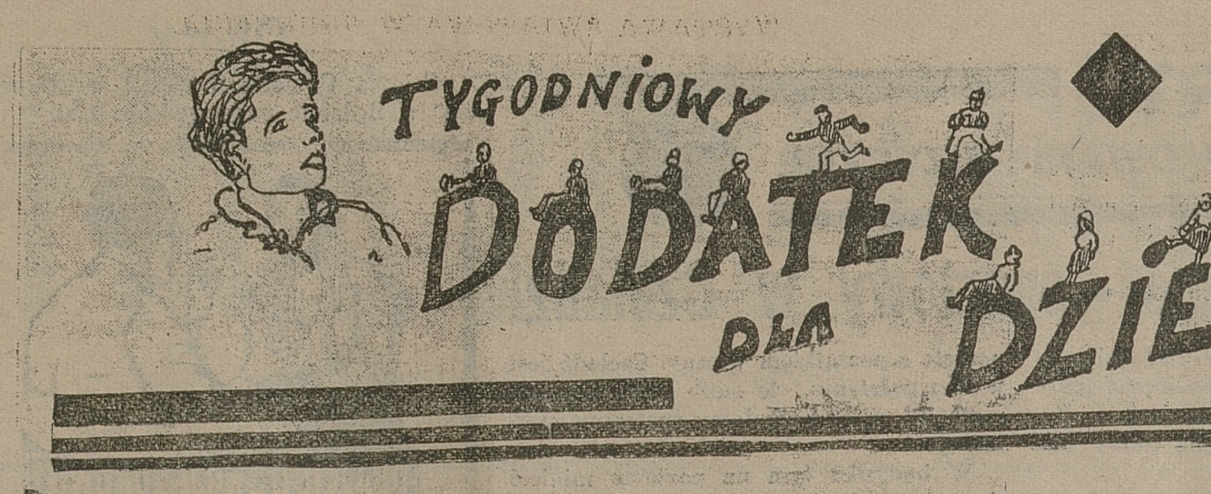
—o—

Ograniczenie ubocznych zajęć nauczycieli

Spowodu wielkiego bezrobocia wśród pracowników umysłowych władze szkolne wprowadziły pewne ograniczenia w zarobkowaniu ubocznem nauczycieli.

Nie należy udzielać zezwolenia na zarobkowanie uboczne nauczycielom samotnym, nauczycielom, których współmałżonek pracuje zarobkowo. — Nie wolno poza tem nauczycielom udzielać zezwoleń na czynności urzędnika płatnego w jakiejkolwiek instytucji, oraz nie wolno trzymać na stancji uczniów.

Wykonywanie zajęć ubocznych, noszących charakter prac kult., społecznych, naukowych, literackich i artystycznych — nie wymaga wogóle uzyskiwania zezwoleń.



J. Z.

POWÓDŹ

I

W Dodatku dzisiejszym rozpoczynamy druk dłuższego opowiadania dla dzieci, pt. „Powódź“.

Jest to opowiadanie napisane pod wrażeniem strasznej powodzi w Małopolsce i niewątpliwie wzbudzi zainteresowanie Czytelników Dodatku.

Nigdy już chyba ten deszcz padać nie przestanie! — wyrzekła smutnym głosikiem ośmioletnia Ania do swego starszego o cztery lata braciszka, który siedział obok niej na stołku, koło okna i poważnie zamyślony spoglądał na żółte, rozhukane fale Dunajca.

Chłopiec nieodrazu jej odpowiedział. I jemu się zdawało, że już nigdy nie wrócą pogodne, wesołe i pełne słońca i ciepła dni, za któremi tak bardzo oboje tęsknili. Nic zresztą dziwnego; — czwarty już dzień zrzędu padał gęsty i zimny deszcz, a szare i czarne chmury pochłonęły wszystkie promyki słońca. Woda zalewała pola i łąki tworząc szerokie, brudne rozlewiska.

Przymusowy pobyt w domu podczas wakacyj, których z takiem upragnieniem oczekiwały, wydawał się dzieciom nieznośnem więzieniem. Szczególniej Janek, który cały dzień najchętniej przebywał poza domem — w polu lub nad rzeką, boleśnie odczuwał brak swobody i ruchu. Ale jako chłopiec rozważny nie chciał narzekać przed dużo młodszą siostrzyczkę, która i tak często popłakiwała z wielkich nudów i stawała się z godziny na godzinę coraz smutniejszą. Złączeni wspólną dolą siedzieli teraz koło okna i wpatrywali się w świat szary, moknący w wodzie, napróżno upatrując, czy z poza chmur nie błyśnie ku nim jakiś złoty promyk słońca. — Napróżno!.. Deszcz padał i padał, a woda w Dunajcu huczała coraz groźniej.

Anię bardzo zajmowała, ale i niepokoiła rzeka, której szerokie koryto, zwykle pełne głazów, żwiru i żółtego piasku, w środku zaledwie wypełnione wesoło szumiącą po kamieniach wodą, teraz pod wpływem ulewy zalane było niemal po same, wysokie brzegi. Ania przypomniała sobie wesołe zabawy wpośród piasku i drobnego, skrzypiącego pod bosemi stopami żwiru. Strasznie jej żal było, że to wszystko znikło pod żółtą, spienioną wodą.

— Takiej wody, to jak dłuko żyję — nie pamiętam! — Fe, brzydka woda!.. Zatopiła wszystkie najpiękniejsze kamuszki! — westchnęła żałośnie, obejmując braciszka za szyję i tuląc się do niego.

Janek usunął się nieco, aby zrobić więcej miejsca dla Ani i spojrzał na nią z uśmiechem. Ubawiły go ostatnie, wypowiedziane przez nią słowa. Coprawda i jemu żal było pięknych, okrągłych kamuszków, któremi z wielką wprawą umiał robić „kaczki“ na wodzie, ale nie uważał aby z tego powodu należało rozpaczać. To też, śmiejąc się, powiedział do Ani:

— Myślałby kto, że już jesteś bardzo stara... Masz zaledwie osiem lat, Aniu, więc i nic dziwnego, że niewiele pamiętasz, a co do ka...

— A ty pamiętasz dużo?! — przerwała bratu urażona w swojej dumie Ania, gdyż uważała się już za „dorosłą“ pannę...

— No, więcej od ciebie!..

— Jak jesteś taki mądry, to... to powiedz mi czyś już widział kiedy taką wielką wodę na Dunajcu? — Taką żółtą i taką spienioną — widziałeś?!.. Widzisz! — namyślasz się, to znaczy, że napewno jeszcze nie widziałeś! — Aha! — Takiś zaraz mądry!.. wołała Ania.

Janek nie odpowiadał przez dłuższą chwilę. Kłamać nie chciał, a jednak i on, choć miał bardzo wysokie wyobrażenie o swoich dwunastu latach, nie mógł sobie przypomnieć, aby wciągu nich widział choć raz Dunajec takim wielkim i groźnym, jak dziś.

— Nie pamiętam — przyznał się wreszcie szczerze i, uważając rozmowę na ten temat za skończoną, obojętnie wzruszył ramionami.

— A widzisz! — I ty nie wszystko wiesz, choć jesteś ode mnie o całe cztery lata starszy! — Ale tatuś to dużo widział i wszystko wie! — Jak przyjdzie, to się go zaraz spytam...

d. c. n.

MARJAN PIETRAS.

ŻYCZENIA DZIECIĘCE

W piątek, 1 lutego Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Ignacy Mościcki obchodzi swe Imieniny.

Z ram portretu na ścianie
Zawsze widzę, gdy wstanę:
Twoje oczy wesołe,
Takie dobre, kochane.

Włosy białe, jak śnieżek
I zaszczytne odznaki,
Uśmiech miły na twarzy —
Wszyscy wiecie — kto taki!

Pan Prezydent w serduszkach
Wielką miłość rozniecił,
Kochają go najmłodsi,
I on kocha swe dzieci!

Nie możemy dać dużo,
Starsi dadzą Ci więcej:
My składamy życzenia,
I swe serca dziecięce!

Łamigłówka sylabowa

Z następujących sylab ułożyć 14 wyrazów, których początkowe litery czytane z góry na dół, utworzą imię i nazwisko poety polskiego, żyjącego w 16-ym wieku.

Sylaby: dy, me, ta, or, płan, nek, ka, jęcz, ta, na, a, jon, ha, rew, i, o, wo, cie, jow, ka, kra, dy, na, mień, fry, ski, ka, des, ło, cho, wja, is, ko, re, chi, skan, ti, no, ci.

Znaczenie wyrazów:

1) Gatunek zboża.
2) Część świata.
3) Rzeka w Polsce.
4) Rodzaj pojazdu.
5) Narząd wzroku.
6) Uzdrowisko w Polsce.
7) Wyspa na Oceanie Spokojnym.
8) Wielki matematyk grecki staroż.
9) Inaczej stopień.
10) Konstelacja gwiazd.
11) Jeden z bohaterów trylogji Sienkiewicza.
12) Wielki półwysep na północy Europy.
13) Inaczej ksiądz.
14) Polski statek szkolny żaglowy.

* * *

Za rozwiązanie łamigłówki nagroda książkowa.

—o—

Kto zdobył nagrodę?

Nagroda za dobre rozwiązanie łamigłówki sylabowej „Adam Czartoryski“ przyznana została drogą losowania Maryli Kozakównie z Koziegłówek w pow. zawierckim. Postaramy się nagrodę (książkę) przesłać Maryli na miejsce.

KONKURS na pracę o morzu i Gdyni

Ogłoszony konkurs na pracę o morzu i Gdyni — wzbudził duże zainteresowanie. Redaktor otrzymał już kilkadziesiąt prac. Nie wszystkie jednak nadesłane prace są odpowiednie. — W konkursie chodzi o sumę tych wiadomości, jakie posiadacie o morzu i Gdyni — największym porcie na Bałtyku. Prace, będące wytworem fantazji, acz powstałe pod wpływem szlachetnych odruchów — nie będą brane pod uwagę. Konkurs polega na treściwem opisaniu piętnastoletniego dorobku Polski nad morzem.

Najlepsze prace nagrodzone będą wartościowemi książkami o morzu.

Przypominamy, że ostateczny termin nadsyłania prac upływa 8 lutego.

Odpowiedzi Redaktora

Edward Kwiecień z Sosnowca. Łamigłówka ułożona na chybił trafił. To znaczy — do rozwiązania podobierałeś wyrazy, jakie Ci przyszły na myśl, czy też znalazłeś je poprostu w gazecie, nie troszcząc się o konstrukcję i jaki - taki sens. Przyślij inną — opracowaną rozsądnie.

Danuta Wieciałówna w Piaskach. Łamigłówka rozwiązana dobrze. Może ułożysz jaką łamigłówkę sama?

Hanka Targońska w Sosnowcu. Poprzedni konkurs już się skończył, zatem opis nie będzie zamieszczony. Zabierz się do pracy nad drugim konkursem o morzu.

Alicja Lorkówna w Łazach. Łamigłówka nie nadaje się do druku. Proszę o inną, opracowaną bardziej samodzielnie.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Dom społeczno - sportowy w Czeladzi

Na stadjonie miejskim w Czeladzi projektuje się budowę domu społeczno-sportowego. Inicjatorem budowy jest p. Br. Szlauer, który opracował już plany budynku.

Zarząd miejski ustosunkował się do tego projektu przychylnie.

Obecnie daje się poważnie odczuwać brak podobnego budynku w Czeladzi.

Kwestja uzyskania funduszów na budowę domu rozpatrywana była już na posiedzeniu rady przybocznej, która domagała się wstawienia do budżetu miejskiego na ten cel 8000 zł. Zarząd miejski na zapoczątkowanie tej akcji wyasygnował tylko 1000 zł. Prace wstępne mają być rozpoczęte z początkiem wiosny. Czeladź jest w tem położeniu, że może łatwo uzyskać materjał na budowę domu społeczno-sportowego.

W budynku tym na parterze mieścić się będzie sala do ćwiczeń, szatnia, natryski i lokale dla organizacyj społecznych.

Podobny rozkład ubikacyj będzie na piętrze, gdzie wybudowana zostanie duża sala odczytowa.

Akcja ta obliczona jest na kilka lat. W najbliższym czasie będzie stworzony specjalny komitet, w skład którego wejdą przedstawiciele miasta, organizacyj sportowych i społecznych.

PRZED MECZEM BOKSERSKIM POLSKA — WĘGRY.

W dniu 15 lutego odbędzie się w Poznaniu mecz bokserski Polska — Węgry. Wszystkie przygotowania organizacyjne zostały już poczynione.

Skład Polski przedstawiać się będzie przypuszczalnie następująco: waga musza — Rotholc, w. kogucia — Kazimierski, w. piórkowa — Kajnar, w. lekka — Sipiński, w. półśrednia — Misiurewicz, w. średnia — Chmielewski, w. półciężka — Zieliński, w. ciężka — Piłat. Możliwe są jednak przesunięcia i zmiany.

Kronika

× **Zawody bokserskie w Czeladzi.** W nadchodzącą niedzielę w sali klubu urzędników na Saturnie odbędzie się mecz bokserski pomiędzy „Sokołem" czeladzkim a CKS.

× **Sekcja bokserska Strzelca.** Związek strzelecki w Czeladzi zorganizował sekcję bokserską, której kierownikiem został p. B. Karch.

× **Siostry Jędrzejowskie przesiedlają się do Warszawy.** Jadwiga Jędrzejowska przybywa w tych dniach wraz ze swą siostrą Zofją do Warszawy na stałe. Obie zawodniczki mają już podobno zapewnione posady w Warszawie.

W związku z tem siostry Jędrzejowskie wystąpią zapewne w przyszłym sezonie w barwach warszawskiej Legji.

× **Wielki pałac sportowy powstanie w Warszawie.** Bawiący obecnie w Warszawie polak z Ameryki inż. Chmurski, nosi się z zamiarem przystąpienia do budowy wielkiego pałacu sportowego w Warszawie, obejmującego krytą pływalnię, sztuczny tor lodowy i inne urządzenia z trybunami na 30.000 miejsc.

Koszt budowy wynieść ma podobno około 4 miljonów zł.

× **Sprawa rezygnacji Czechosłowacji z dalszego udziału w zawod. bokserskich o puhar Europy Środkowej** przedstawia się nieco inaczej, aniżeli wynika to z pierwszych depesz. Otóż walne zgromadzenie czechosłowackiej unji bokserskiej postanowiło w wyniku deficytowych spotkań z Austrją i Węgrami wystąpić z komitetu w przyszłości nie brać udziału w konkurencji. Natomiast w tegorocznej kadencji rozgrywek Czechosłowacja weźmie dalszy udział. Z tej uchwały wynika, że ponowne spotkanie Czechosłowacja — Polska, zamiast unieważnionego meczu w Warszawie, dojdzie jednak do skutku.

× **Niemcy — Szwajcarja 4:0 (2:0).** Odbył się w Stutgarcie wśród olbrzymiego zainteresowania publiczności międzypaństwowy mecz piłkarski Niemcy — Szwajcarja, który zakończył się wysokocyfrowem zwycięstwem reprezentacji niemieckiej 4:0 (2:0).

× **Trener Smith przyjechał do Poznania.** Przybył do Poznania nowozaangażowany trener pięściarzy polskich p. Smith. W niedz. Smith był obecny na zawodach Makabi — Warta, gdzie zapoznał się z czołowymi pięściarzami polskimi.

Ofiary

Szlama Cymerman złożył w „Expresie" w Będzinie na powodzian 1 zł.

Wydawca Helena Mousiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec. Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.